

Sygn. akt VII Pa 83/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 września 2015 r.

Sąd Okręgowy w Gdańsku w VII Wydziale Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: **SSO Ewa Bałtrukowicz**

Sędziowie: **SO Monika Popielińska**

SR del. do SO Jarosław Matuszczak (spr.)

Protokolant: st. sekr. sąd. Sylwia Kowalska

po rozpoznaniu w dniu 25 września 2015 r. w Gdańsku

na rozprawie

sprawy z powództwa **E. D.**

przeciwko (...) **Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością**

w P.

o wynagrodzenie za pracę

na skutek apelacji pozwanej (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w P.

od wyroku Sądu Rejonowego Gdańsk – Południe w Gdańsku VI Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 03 marca 2015 r. sygn. akt VI P 406/14

I. oddala apelację,

II. zasądza od pozwanej (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w P. na rzecz powoda E. D. kwotę 225,- zł (dwieście dwadzieścia pięć złotych) powiększoną o stawkę podatku VAT tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za prowadzenie sprawy w postępowaniu apelacyjnym.

SSO Monika Popielińska SSO Ewa Bałtrukowicz SSR del. Jarosław Matuszczak

UZASADNIENIE

E. D. pozwem skierowanym przeciwko M. G. wniósł o zasądzenie kwoty 5.528,48 zł z ustawowymi odsetkami od kwoty 183,60 zł od dnia 10.09.2013 r., od kwoty 2.025,68 zł od dnia 10.10.2013 r., od kwoty 2.602,72 zł od dnia 10.12.2013 r., od kwoty 74,81 zł od dnia 10.01.2013 r., od kwoty 1.120 zł – od dnia 10.01.2013 r. – tytułem wynagrodzenia i zwrotu kosztów korzystania z telefonu.

W odpowiedzi na pozew pozwany M. G. wniósł o oddalenie powództwa w całości, wskazując, iż nie był pracodawcą powoda.

Postanowieniem z dnia 23.10.2014 r. Sąd wezwał do udziału w sprawie w charakterze pozwanego (...) sp. z o.o. w P. (k. 106 akt sprawy).

Pozwana (...) sp. z o.o. w P. wniosła o oddalenie powództwa w całości.

Wyrokiem z dnia 03 marca 2015 r. wydanym w sprawie o sygn. akt VI P 406/14 Sąd Rejonowy Gdańsk-Południe w Gdańsku w punkcie I zasądził od pozwanego (...) sp. z o.o. w P. na rzecz powoda wskazane kwoty tytułem wynagrodzenia za miesiące sierpień, wrzesień, listopad i grudzień 2013 r.; w punkcie II oddalił powództwo w pozostałym zakresie w stosunku do (...) sp. z o.o. w P.; w punkcie III oddalił powództwo w pozostałym zakresie w stosunku do M. G.; w punkcie IV zasądził od pozwanego (...) sp. z o.o. w P. na rzecz r. pr. A. B. kwotę 747 zł, powiększoną o podatek VAT w stawce 23% tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu; w punkcie V przyznał ze Skarbu Państwa Sąd Rejonowy Gdańsk-Południe w Gdańsku na rzecz r. pr. A. B. kwotę 1.053 zł, powiększoną o podatek VAT w stawce 23% tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu; w punkcie VI zasądził od powoda na rzecz pozwanego (...) sp. z o.o. w P. kwotę 153 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego; w punkcie VII zasądził od powoda na rzecz pozwanego M. G. kwotę 900 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego; w punkcie VIII nakazał pobrać od pozwanego (...) sp. z o.o. w P. na rzecz Skarbu Państwa Sąd Rejonowy Gdańsk-Południe w Gdańsku kwotę 230 zł tytułem zwrotu części opłaty stosunkowej od pozwu, od której uiszczenia powód był zwolniony z mocy ustawy (k. 212-213 akt sprawy).

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Rejonowy oparł na następujących ustaleniach faktycznych:

Pod koniec sierpnia 2013 r. znajomy żony powoda E. D. – K. D. – poinformował ją telefonicznie, iż w T. wywieszono zostało ogłoszenie o poszukiwaniu kierowców do zatrudnienia.

K. D. zadzwoniła pod podany jej numer telefonu i rozmawiała z M. G. (prezesem zarządu (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w P.) w kwestii zatrudnienia jej męża E. D.. Przedstawiła kwalifikacje powoda, jego doświadczenie.

W czasie rozmowy K. D. poruszyła kwestię zatrudnienia i wynagrodzenia. M. G. zapytał, jakiej stawki oczekiwałyby, na co K. D. odparła, że ostatnio powód zarabiał 35 groszy za kilometr. M. G. powiedział, że do końca sierpnia może zaproponować wynagrodzenie w kwocie 30 groszy za kilometr, zaś od września 2013 r. – 35 groszy za kilometr.

M. G. zaproponował, by E. D. skontaktował się z nim telefonicznie i zgłosił do pracy. Powód skontaktował się telefonicznie i potwierdził ustalenia dotyczące zatrudnienia.

Powód podjął pracę od dnia 28.08.2013 r. Wykonywał czynności kierowcy w zakresie przewozu towarów z magazynu firmy (...) do sklepów. Powód otrzymywał zlecenia przewozu, które następnie wykonywał.

Według dokumentów sporządzonych przez pozwaną spółkę powód winien otrzymać diety w kwocie:

- za sierpień 2013 r. – 60 zł,
- za wrzesień 2013 r. – 660 zł,
- za październik 2013 r. – 690 zł,
- za listopad 2013 r. – 600 zł.

Powód otrzymał zaliczkę w kwocie 500 zł, z czego wydatkował na rzecz pozwanej 547,40 zł. Następnie powód otrzymał zaliczkę w kwocie 500 zł.

Powód otrzymał kwoty:

- w dniu 03.09.2013r. – 500 zł (w tytule: zaliczka),

- w dniu 12.09.2013 r. – 500 zł (w tytule zaliczka),
- w dniu 11.10.2013 r. – 1.186,38 zł (w tytule: wynagrodzenie),
- w dniu 18.10.2013 r. – 2.464,84 zł (w tytule: zaliczka + zwrot kosztów),
- w dniu 06.11.2013 r. – 1.876,38 zł (w tytule: wynagrodzenie i diety),
- w dniu 19.11.2013 r. – 2.123 zł (w tytule: zaliczka i inne składniki wynagrodzenia),
- - w dniu 06.12.2013 r. – 1.816,38 zł (w tytule: wynagrodzenie i diety),
- - w dniu 09.01.2014 r. – 1.082,29 zł (w tytule: wynagrodzenie i diety).

Od dnia 10.12.2013 r. powód zaprzestał pracy na rzecz pozwanej spółki.

W ocenie Sądu Rejonowego powództwo podlegało uwzględnieniu w części.

Na wstępie rozważań, będących podstawą rozstrzygnięcia, Sąd Rejonowy wskazał, że powyższe okoliczności faktyczne w sprawie Sąd ten ustalił w oparciu o dokumenty zgromadzone w toku postępowania – w zakresie uznanym za wiarygodne, zeznania świadka K. D., zeznania stron (w zakresie uznanym za wiarygodne).

Zeznania świadka K. D. Sąd I instancji uznał za wiarygodne, gdyż są one spójne, wewnętrznie zborne, a także logiczne i przekonujące. Treść zeznań świadka nie zawiera sprzeczności, jest konsekwentna. Świadek opisała również okoliczności, które nie mogą zostać ocenione pozytywnie (np. samowolne wpisy w przesłanym dokumencie umowy o pracę – niepodpisanym przez powoda).

Nadto zeznania świadka znajdują częściowe odzwierciedlenie w relacji powoda, a także w dokumentach zgromadzonych w toku postępowania, a dotyczących wykonywania przez powoda pracy (zlecenia przewozu), czy otrzymanych kwot pieniężnych (przelewy).

Zeznaniom powoda Sąd Rejonowy dał wiarę w części.

Sąd ten mianowicie uznał za wiarygodne zeznania powoda co do świadczenia pracy na rzecz pozwanej spółki i okoliczności jej podjęcia (rozmowa M. G. z K. D.). W tej części zeznania powoda mają charakter niekwestionowany i korelują z pozostałym materiałem dowodowym w sprawie. Sąd I instancji dał również wiarę zeznaniom powoda co do ustalenia wynagrodzenia w przeliczeniu od ilości przejechanych kilometrów. Zeznania te są konsekwentne, a także znajdują potwierdzenie i uzupełnienie w zeznaniach świadka K. D., z którymi tworzą zgodną całość. Podkreślenia wymaga, że to K. D. dowiedziała się o warunkach zatrudnienia, telefonicznie rozmawiając z M. G., zatem wiedzę co do proponowanych warunków pozyskała bezpośrednio, nie zaś z przekazu innych osób. Dlatego też, biorąc pod uwagę wzajemną zgodność zeznań powoda i świadka, Sąd Rejonowy nie dopatrył się podstaw do kwestionowania wiarygodności i mocy dowodowej zeznań powoda w tej części. Z ostrożnością natomiast Sąd I instancji podszedł do zeznań powoda, iż nie otrzymał świadectwa pracy, jak również niepodpisanych przez siebie umów o pracę. Zeznaniom tym przeczy fakt dołączenia kopii owych dokumentów do pozwu, co jednoznacznie wskazuje, iż strona powodowa była w ich posiadaniu. Również z zeznań świadka K. D. wynika, że dokumenty takie zostały stronie powodowej przesłane drogą pocztową.

Zeznania M. G. Sąd Rejonowy uznane zostały za wiarygodne w części. Sąd dał wiarę zeznaniom M. G. co do samego faktu zatrudnienia powoda w pozwanej spółce, zajmowanego stanowiska i wykonywanych czynności. W tym zakresie zeznania pozwanego nie budzą wątpliwości i korelują z pozostałym materiałem dowodowym w sprawie. Sąd Rejonowy uznał również za wiarygodne zeznania pozwanego w zakresie odnoszącym się do wypłaconych powodowi kwot, gdyż z jednej strony – powód przyznał, że otrzymywał należności przelewem na konto, z drugiej zaś – wydruki przelewów potwierdzają tę okoliczność. Sąd I instancji odmówił natomiast uznania za wiarygodne zeznań pozwanego co do

ustalonego wynagrodzenia powoda. Zeznania te należy uznać za nieprzekonywujące i nielogiczne. Nie znajdują także odzwierciedlenia w innych dowodach w sprawie. Nie sposób nie zauważyć, iż nie zostały potwierdzone warunki zatrudnienia na piśmie. Wprawdzie przedstawione zostały umowy o pracę (dwie), jednakże żadna z nich nie została podpisana przez powoda. M. G. nie potrafił przy tym wyjaśnić, z jakich przyczyn żadna z umów nie została przez pracownika podpisana. Nie można tego, w ocenie Sądu Rejonowego, złożyć na karb przeoczenia. O ile mogłoby się tak zdarzyć w jednym przypadku, o tyle dwukrotna taka sytuacja w odniesieniu do jednego pracownika nie może być przypadkowa.

Co więcej, w aktach osobowych powoda znajduje się zaświadczenie i informacja o warunkach zatrudnienia, które zostały przez powoda opisane jako dokumenty, które odebrał. W tych warunkach zupełnie niezrozumiałym jest brak podpisu powoda na umowach o pracę.

Nadto ze zgodnych zeznań świadka K. D. i powoda wynika, że ustalenia dotyczące wynagrodzenia były inne.

Nie można przy tym zgodzić się ze stanowiskiem strony pozwanej, iż wyłączona jest możliwość ustalenia wysokości wynagrodzenia kierowcy w zależności do ilości przejechanych kilometrów. Przepis art. 26 ustawy o czasie pracy kierowców stanowi bowiem, że warunki wynagradzania kierowców nie mogą przewidywać składników wynagrodzenia, których wysokość jest uzależniona od liczby przejechanych kilometrów lub ilości przewiezionego ładunku, jeżeli ich stosowanie mogłoby zagrażać bezpieczeństwu na drogach lub zachęcać do naruszania przepisów rozporządzenia (WE) nr 561/2006. Zatem nie jest to zakaz bezwzględny. Podkreślenia wymaga, że ze zgodnych zeznań K. D. i E. D. wynika, że to K. D. skontaktowała się z M. G. (1), ustalając warunki zatrudnienia powoda. Okoliczności tej nie wykluczył pozwany M. G., wskazując iż nie pamięta tego dokładnie. Zeznania świadka K. D. są konsekwentne, nie zawierają sprzeczności i zostały przez Sąd uznane za wiarygodne. Również powód potwierdził dane dotyczące wysokości wynagrodzenia, wskazane przez K. D.. Natomiast relacja M. G. (1) pozostaje w rozbieżności z tymi wzajemnie komplementarnymi dowodami. Wszystkie te okoliczności sprawiają, że zeznania M. G. (1) nie mogą w tym zakresie zdaniem Sądu Rejonowego zostać uznane za wiarygodne.

Dokumenty zgromadzone w toku postępowania zostały przez Sąd I instancji uznane za wiarygodne w części. Sąd ten odmówił wiarygodności umowom o pracę, bowiem nie zostały one podpisane przez powoda. Jak wynika ze zgodnych zeznań świadka K. D. i powoda, warunki zatrudnienia powoda nie zostały ustalone w sposób wskazany w tych dokumentach. Sąd Rejonowy nie uznał również za wiarygodne w całości świadectwa pracy, bowiem w zakresie daty zakończenia stosunku pracy nie odzwierciedla ono rzeczywistego stanu rzeczy. Z wiarygodnych zeznań powoda, potwierdzonych zeznaniami świadka K. D., wynika, że powód świadczył pracę na rzecz pozwanej spółki do dnia 10.12.2013 r. Również i dokumenty – zlecenia przewozu – nie dają podstaw do przyjęcia, by praca była świadczona po dniu 10.12.2013 r. Sąd I instancji odmówił wiarygodności listom płac w zakresie wskazania wysokości wynagrodzenia, bowiem – jak wynika z zeznań powoda i K. D. – wynagrodzenie powoda nie zostało ustalone w stawce miesięcznej, lecz w powiązaniu z ilością przejechanych kilometrów.

Powód domagał się zasądzenia wynagrodzenia za pracę.

Powództwo w ocenie Sądu Rejonowego podlegało uwzględnieniu w części.

W pierwszej kolejności Sąd I instancji rozważył kwestię legitymacji biernej pozwanych.

Z dokumentów wynika, że powód zatrudniony był w spółce (...) spółce z o.o. w P.. Pracodawcą powoda nie była osoba fizyczna – M. G.. Zarówno świadectwo pracy, informacji PIT-11, jak i części przelewów wynika, że podmiotem zatrudniającym powoda była spółka, nie zaś M. G. jako osoba fizyczna. Nie może wskazywać na przymiot M. G. jako pracodawcy okoliczność, iż pismo z dnia 14.03.2014 r. zostało sformułowane w pierwszej osobie liczby pojedynczej (k. 13). W piśmie tym jako nadawca została bowiem wskazana spółka, również i nieczytelna parafa opatrzona została pieczęcią spółki. W tych warunkach nie można przyjąć, by pracodawcą powoda był M. G. (osoba fizyczna).

Skutkowało to, na podstawie art. 3 k.p. a contrario, oddaleniem powództwa skierowanego przeciwko M. G., o czym orzeczono w punkcie III wyroku.

W toku postępowania do udziału w sprawie wezwana została (...) sp. z o.o. w P. (k. 106). Dodatkowo jedynie należy zauważyć, iż sprawa niniejsza nie była rozpoznawana w postępowaniu uproszczonym (k. 1).

Analiza materiału dowodowego zebranego w sprawie wskazuje zdaniem Sądu I instancji, iż powód zatrudniony był w spółce (...) sp. z o.o. w P. na podstawie umowy o pracę na stanowisku kierowcy. Bezsprzecznie w ocenie Sądu Rejonowego powód świadczył pracę na rzecz pracodawcy. Wynagrodzenie powoda zostało ustalone w sierpniu 2013 r. na kwotę 30 gr od przejechanego kilometra, od września zaś na kwotę 35 gr od przejechanego kilometra. Wynika to ze zgodnych zeznań świadka K. D. oraz powoda. Zeznania M. G. co do warunków wynagrodzenia powoda Sąd Rejonowy nie zostały uznane za wiarygodne. Przypomnieć należy, iż możliwe jest ustalenie wysokości wynagrodzenia kierowcy w powiązaniu z ilością przejechanych kilometrów. Pozwana spółka nie wykazała, by wystąpiły przesłanki wskazane w art. 26 in fine ustawy o czasie pracy kierowców. Dlatego też Sąd Rejonowy uznał, że wynagrodzenie powoda za sierpień 2013 r. zostało ustalone w stawce 30 groszy za kilometr, a od września 2013 r. w kwocie 35 groszy za kilometr.

Dodatkowo Sąd I instancji miał na względzie, iż twierdzenia strony pozwanej co do sposobu i składników wynagrodzenia powoda nie korelują z wypłacanymi powodowi kwotami. Przykładowo za październik 2013 r. powód winien – wedle pozwanej spółki – otrzymać kwotę 690 zł tytułem diet oraz kwotę 1.181,38 zł (netto) tytułem wynagrodzenia. Daje to kwotę 1.871,38 zł. Natomiast w listopadzie 2013 r. powód otrzymał kwoty: w dniu 06.11.2013 r. – 1.876,38 zł (w tytule: wynagrodzenie i diety), w dniu 19.11.2013 r. – 2.123 zł (w tytule: zaliczka i inne składniki wynagrodzenia). Zatem kwoty wypłacone w listopadzie 2013 r. nie są zgodne z danymi wynikającymi z wyliczeń pozwanej. Za listopad 2013 r. powód winien otrzymać kwotę 600 zł tytułem diet oraz kwotę 1.181,38 zł tytułem wynagrodzenia (netto), co daje łącznie kwotę 1.781,38 zł. Natomiast powód otrzymał kwotę 1.816,38 zł w dniu 06.12.2013 r. (wynagrodzenie i diety w tytule). Stąd też dane przedstawione przez pozwanego odnośnie wysokości wynagrodzenia powoda nie mogły zostać uznane przez Sąd Rejonowy za miarodajne.

Ilość kilometrów przejechanych przez powoda Sąd I instancji ustalił w oparciu o dane przedstawione przez stronę powodową (k. 5v-6). Dane te nie były podważane przez pozwanego pracodawcę, który negował zasadę przyjętą do wyliczenia wynagrodzenia, w szczególności przyjęcie stawki za przejechany kilometr. Zauważyć trzeba, iż dane dotyczące ilości kilometrów nie są w każdym miesiącu takie same; powód wskazuje także mniejsze ilości przejechanych kilometrów. Nadto w miesiącach, w których nie pracował on przez cały miesiąc, a jedynie przez jego część, ilość przejechanych kilometrów jest widocznie mniejsza. Dlatego też, dane te należy uznać za miarodajne. Wysokość wynagrodzenia powoda za poszczególne miesiące winna więc wynosić:

- sierpień 2013 r. – 1654 km x 30 groszy = 496,20 zł,
- wrzesień 2013 r. – 13.934 km x 35 groszy = 4.876,90 zł,
- październik 2013 r. – 8.203 km x 35 groszy = 2.871,05 zł,
- listopad 2013 r. – 10.426 km x 35 groszy = 3.649,10 zł,
- grudzień 2013 r. – 2.806 km x 35 groszy = 982,10 zł.

Nadto zdaniem Sądu Rejonowego powód winien otrzymywać należności z tytułu podróży służbowych tj. diety w wysokości 30 zł dziennie. Okoliczność ta nie jest sporna pomiędzy stronami. Pozwana spółka sporządzała polecenia wyjazdu służbowego, wskazując wysokość diet (aczkolwiek dokumenty te nie były podpisywane przez powoda).

Z danych przedstawionych przez pozwanego wynika, że powód winien otrzymać diety za 24 dni w sierpniu i we wrześniu 2013 r. (kwota 720 zł), za 23 dni w październiku 2013 r. (690 zł), 20 dni w listopadzie 2013 r. (600 zł). Łącznie 67 dni. Powód zaś wskazał za ten okres 72 dni. Ze zleceń przewozowych dołączonych do akt sprawy nie wynika, by

powód w okresie od sierpnia do listopada 2013r. przebywał w podróży służbowej 72 dni. Z dokumentów tych wynika, że okres ten wynosił 63 dni. Z tego względu, Sąd Rejonowy za miarodajne przyjął dane podane przez stronę pozwaną.

Rozliczenie za sierpień 2013 r. przedstawia się więc zdaniem Sądu Rejonowego następująco: 496,20 zł (wynagrodzenie) + 60 zł (2 x 30 zł – diety) = 556,20 zł. Powód otrzymał kwotę 452,60 zł. Różnica do zapłaty wynosi 103,60 zł.

Rozliczenie za wrzesień 2013 r. przedstawia się następująco: 4.876,90 zł (wynagrodzenie) + 660 zł (22 x 30 zł – diety) = 5.536,90 zł. Powód otrzymał kwotę 1.186,38 zł (k. 7) oraz kwotę 2.464,84 zł (k. 7). Różnica do zapłaty wynosi więc 1.885,68 zł.

Rozliczenie za październik 2013 r. przedstawia się następująco: 2.871,05 zł (wynagrodzenie) + 690 zł (23 x 30 zł – diety) = 3.561,05 zł. Powód otrzymał kwotę 1.876,38 zł (k. 7) oraz 2.123 zł (k. 7), co wyczerpuje całość należności.

Rozliczenie za listopad 201 r. przedstawia się następująco: 3.649,10 zł (wynagrodzenie) + 600 zł (20 x 30 zł – diety) = 4.249,10 zł. Powód otrzymał zaś kwotę 1.816,38 zł (k.7). Różnica do zapłaty wynosi więc 2.602,72 zł.

Rozliczenie za grudzień 2013 r. przedstawia się następująco: 982,10 zł (wynagrodzenie) + 150 zł (5 x 30 zł – diety) = 1.087,10 zł. Powód otrzymał kwotę 1.082,29 zł. Różnica do zapłaty wynosi 4,81 zł.

Dlatego też, na podstawie art. 80 k.p. w zw. z art. 6 k.c. w zw. z art. 300 k.p., Sąd orzekł jak w punkcie I wyroku, oddalając jednocześnie powództwo w pozostałej części (punkt II wyroku).

Powód wniósł także o zasądzenie kwot po 50 zł tytułem zapłaty na telefon.

W tym zakresie, jak zważył Sąd I instancji, powód nie przedstawił żadnych dowodów, by były poczynione między stronami ustalenia wskazujące na zobowiązanie pracodawcy do pokrywania kosztów korzystania przez powoda z telefonu komórkowego. Na powodzie zaś – w oparciu o art. 6 k.c. w zw. z art. 300 k.p. – ciążył obowiązek wykazania takich ustaleń pomiędzy stronami.

Dlatego też, na podstawie art. 300 k.p. w zw. z art. 6 k.c., Sąd Rejonowy oddalił powództwo w tym zakresie (także punkt II wyroku).

Sąd I instancji orzekł o kosztach zastępstwa procesowego.

Sąd ten zasądził od powoda na rzecz pozwanego M. G. kwotę 900 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego – na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. (punkt VII wyroku).

Rozważając kwestię kosztów procesu, w pierwszej kolejności należy wskazać, iż stosownie do treści art. 98 § 1 k.p.c., strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu).

Do niezbędnych kosztów procesu strony reprezentowanej przez adwokata zalicza się wynagrodzenie, jednak nie wyższe niż stawki opłat określone w odrębnych przepisach i wydatki jednego adwokata, koszty sądowe oraz koszty nakazanego przez sąd osobistego stawiennictwa strony (§ 3).

Ostateczny wynik sprawy decyduje o obowiązku zwrotu kosztów procesu. Wskazuje on na to, że w zasadzie - (art. 98 § 1 k.p.c.) - strona przegrywająca sprawę ma obowiązek zwrócenia wygrywającemu przeciwnikowi poniesionych przez niego kosztów niezbędnych do celowego dochodzenia praw lub celowej obrony (por. uzasadnienie postanowienia SN z 11.03.2011r., II CZ 104/10, LEX nr 784918).

Nie budziło wątpliwości Sądu Rejonowego, że w przedmiotowej sprawie stroną przegrywającą jest powód. Zatem, stosownie do treści art. 98 § 1 i 3 k.p.c, winien on zwrócić koszty procesu stronie przeciwnej (pozwanemu M. G.). Wysokość kosztów zastępstwa procesowego Sąd I instancji ustalił w oparciu o § 11 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 6 pkt 4

rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. z 2002r., Nr 163, poz.1349 ze zm.).

Sąd Rejonowy nie dopatrywał się podstaw do zastosowania dyspozycji art. 102 k.p.c. Nie może bowiem budzić wątpliwości, że podstawą oddalenia powództwa był brak legitymacji biernej pozwanego M. G.. Powód winien być zorientowany, kto jest jego pracodawcą. Podkreślenia wymaga, że zarówno wezwanie do zapłaty z dnia 17.12.2013 r., jak i wezwanie z dnia 06.03.2014 r. kierowane są do firmy (...). W umowach o pracę jako pracodawca wskazana jest spółka (...) sp. z o.o. w P.. Również pismo z dnia 14.03.2014 r. sporządzone zostało przez (...) sp. z o.o. w P., na co wskazuje nagłówek oraz pieczęć przy parafie (podpisie). W tych warunkach powód winien zorientować się, przed złożeniem pozwu, jaki podmiot jest jego pracodawcą. Z tych też względów, nie można przyjąć, by na gruncie sprawy niniejszej występowały szczególne okoliczności uzasadniające odstępianie od obciążania powoda kosztami zastępstwa procesowego.

Sąd I instancji orzekł o kosztach zastępstwa procesowego w odniesieniu do (...) sp. z o.o. w P. na podstawie art. 100 k.p.c., rozkładając je stosunkowo pomiędzy stronami. Powód domagał się zasądzenia kwoty 5.528,48 zł, zaś zasądzona została kwota 4.496,81 zł, co stanowi 83%. Powód więc wygrał w 83%. Wysokość kosztów zastępstwa procesowego w sprawie niniejszej wynosi 900 zł (§ 11 ust.1 pkt 2 w zw. z §6 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu - Dz.U. z 2002r., Nr 163, poz.1349 ze zm.). Zatem powód winien zapłacić pozwanej 153 zł, zaś pozwana powodowi – 747 zł (punkty IV i VI wyroku). Z uwagi na fakt, iż w sprawie ustanowiony został pełnomocnik z urzędu dla powoda, kwota 747 zł (powiększona o podatek VAT w stawce 23%) zasądzona została na rzecz pełnomocnika powoda.

Sąd I instancji przyznał także ze Skarbu Państwa na rzecz pełnomocnika powoda z urzędu kwotę 1.053 zł (tj. 900 zł i 153 zł) tytułem kosztów) nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu – w zakresie, w jakim powód przegrał sprawę (punkt V wyroku).

Orzeczenie o kosztach sądowych znajduje swoją podstawę w art. 113 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. W zakresie, w jakim pozwana spółka przegrała spór, Sąd obciążył ją wysokością opłaty stosunkowej od pozwu, od której powód był zwolniony z mocy ustawy. Stanowi to kwotę 230 zł (tj. 5% x 4.497 zł) (punkt VIII wyroku).

Apelację od powyższego wyroku Sądu Rejonowego wywiódł pozwany (...) sp. z o.o. w P., zaskarżając go w zakresie punktów I, IV i VIII oraz zarzucając mu:

1. przekroczenie przez Sąd granic swobodnej oceny dowodów poprzez danie wiary powodowi i jego żonie (świadkowi) w zakresie ustalonego z pozwaną spółką wynagrodzenia za pracę, w sytuacji, gdy inne zeznania powoda są niewiarygodne, zaś czyny świadka oceniane przez Sąd negatywnie (samowolne wpisy w przesłanym dokumencie)
2. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego materiału dowodowego poprzez ustalenie, iż ustalone w umowie o pracę wynagrodzenie opiewało wyłącznie za ilość przejechanych kilometrów, a w konsekwencji naruszenie przez Sąd art. 58 § 1 k.c. w związku z art. 26 ustawy o czasie pracy kierowców poprzez uznanie, iż wynagrodzenie za pracę powoda zależne wyłącznie od ilości przejechanych kilometrów jest zgodne z prawem i wiążące, a w konsekwencji naruszenie przepisów o wynagrodzeniu minimalnym
3. naruszenie art. 78 k.p. w związku z art. 12 ust. 1 w związku z art. 42e ust. 1 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych poprzez zasądzenie w wyroku kwot netto a nie brutto, a w dalszej kolejności sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią materiału dowodowego poprzez zasądzenie w wyroku kwot netto, w sytuacji, gdy w treści uzasadnienia Sąd posługuje się jedynie pojęciem wynagrodzenia, które należy rozumieć jako kwotę brutto
4. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią materiału dowodowego poprzez ustalenie, iż powód pracował w pozwanej spółce do dnia 10 grudnia 2013 r. w sytuacji, gdy powód pracował do dnia 20 grudnia 2013 r.

Wskazując na powyższe zarzuty, skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku we wskazanym zakresie i oddalenie powództwa w całości na koszt powoda, względnie jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

W ramach apelacji pozwana spółka sformułowała również wnioski o dopuszczenie dowodu z decyzji o nałożeniu kary pieniężnej przez Inspekcję Transportu Drogowego na okoliczność przekraczania czasu pracy przez powoda (k. 234-237 akt sprawy).

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie oraz przyznanie kosztów zastępstwa procesowego udzielonego powodowi z urzędu (k. 253-254 akt sprawy).

Sąd zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego pracodawcy (...) sp. z o.o. w P. jako bezzasadna nie zasługuje na uwzględnienie.

Podnoszone w jej treści zarzuty nie stanowiły dostatecznej podstawy do weryfikacji zaskarżonego wyroku w kierunku postulowanym przez skarżącego.

Usytuowanie sądu II instancji jako sądu ad meriti, oznacza – w granicach wniesionej apelacji – powinność Sądu rozważenia na nowo całego zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz dokonania jego własnej samodzielnej oceny prawnej.

W niniejszej sprawie stanowisko Sądu Okręgowego w zakresie ustaleń faktycznych oraz w zakresie ich oceny prawnej pokrywa się z argumentacją zaprezentowaną przez Sąd Rejonowy w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia.

Na wstępie zaznaczenia wymaga, iż przedmiotowa sprawa przed Sądem I instancji toczyła się w postępowaniu zwykłym – nie zaś uproszczonym (punkt 1 zarządzenia – k. 1 akt sprawy). Z art. 505¹ pkt 1 k.p.c. wynika, że przepisy o postępowaniu uproszczonym stosuje się w sprawach należących do właściwości sądów rejonowych, m.in. o roszczenia wynikające z umów, jeżeli wartość przedmiotu sporu nie przekracza dziesięciu tysięcy złotych (por. stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w uchwale z dnia 6 marca 2003 r., III PZP 2/03, opubl. OSNP 2003/15/350). W sytuacji, kiedy pozew kwalifikujący się do rozpoznania w postępowaniu uproszczonym nie został rozpoznany w tym postępowaniu odrębnym, Sąd Okręgowy jako Sąd II instancji nie miał możliwości dokonania takowej zmiany. Sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w postępowaniu uproszczonym (art. 505¹⁰ k.p.c.) bowiem tylko wówczas, gdy w takim postępowaniu rozpoznał ją sąd pierwszej instancji (por. uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 16 czerwca 2004 r., I PZP 1/04, opubl. OSNP 2005/5/67).

W dalszej kolejności Sąd Okręgowy wskazuje, iż za całkowicie niezasadny uznał dorozumiany (bo nie sformułowany wprost) wniosek dowodowy zawarty w apelacji (k. 236 akt sprawy) o dopuszczenie dowodu z decyzji o nałożeniu kary pieniężnej przez Inspekcję Transportu Drogowego z dnia 10 lutego 2014 r. (k. 239-247 akt sprawy) na okoliczność tego, iż przyjęcie czasu pracy opisanego przez powoda oznaczałoby, iż byłby on nieważny, gdyż zagrażał bezpieczeństwu na drogach lub zachęcał do naruszania przepisów rozporządzenia (WE) nr 561/2006. Tezy tej zresztą należy bardziej domniemywać, gdyż nie wynika ona jasno treści apelacji i nie została sprecyzowana na rozprawie przed tut. Sądem, na której za stronę pozwaną nikt się nie stawił.

W ocenie Sądu Okręgowego należało wniosek ten uznać za ewidentnie spóźniony i stąd podlegający oddaleniu na zasadzie art. 381 k.p.c.. Zgodnie z tym przepisem sąd drugiej instancji może pominać nowe fakty i dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba powołania się na nie wynika później.

Zdaniem Sądu Okręgowego, pozwany mógł bez jakichkolwiek przeszkód zgłosić ten wniosek dowodowy w ramach postępowania przed Sądem Rejonowym a z kolei zapatrywanie wyrażone przez Sąd I instancji nie jest wystarczającą podstawą do zgłaszania nowych wniosków dowodowych. Strona, która dopuszcza się zaniedbania w zakresie

przysługującej jej inicjatywy dowodowej w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, musi się liczyć z tym, że sąd drugiej instancji jej wniosku dowodowego nie uwzględni (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 2002 r., IV CKN 980/00). Natomiast wydanie niekorzystnego dla strony wyroku nie może stanowić samoistnej podstawy powołania się w postępowaniu apelacyjnym na nowe fakty i dowody (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 1999 r., I PKN 640/98, za: Lex).

Nie można też czynić zarzutu Sądowi I instancji, że nie poczynił ustaleń w kierunku zakładanym przez stronę skarżącą, skoro sama strona w toku całego postępowania nie powołała się na taką okoliczność, ani tym bardziej jej nie wykazała, a podnoszenie jej dopiero na etapie post apelacyjnego należy uznać za spóźnione (art. 381 k.p.c.) (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 6 grudnia 2013 r., I ACa 1208/13, opubl. orzeczenia.ms.gov.pl).

Nadto apelujący w żaden sposób nie wykazał, aby nie ponosił winy z powodu nie zgłoszenia tego wniosku przed Sądem Rejonowym – tym bardziej, iż data wydania decyzji (10 lutego 2014 r.) świadczy o tym, iż decyzja została wydana na kilka miesięcy przed wniesieniem przedmiotowego powództwa do sądu.

W związku z tym, wniosek dowodowy powoda ujęty apelacji podlegał oddaleniu jako spóźniony, o czym Sąd Okręgowy orzekł na rozprawie (k. 271 akt sprawy).

W wywiezionej apelacji skarżący zarzucił zarówno naruszenie przez Sąd orzekający przepisów prawa procesowego (punkty 1, 2 i 4), jak i przepisów prawa materialnego (punkt 3).

W sytuacji, w której skarżący podważają zasadność zaskarżonego orzeczenia, powołując się zarówno na naruszenie prawa materialnego jak i przepisów procedury, w pierwszej kolejności wymaga rozważenia zarzut naruszenia przepisów procesowych, bowiem zarzut naruszenia prawa materialnego może być właściwie oceniony na tle prawidłowo ustalonego stanu faktycznego.

Sąd Rejonowy niewątpliwie dokonał prawidłowej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego w ramach prerogatyw przysługujących mu z mocy przepisu art. 233 § 1 k.p.c. i, w konsekwencji, poczynił trafne ustalenia faktyczne co do okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy.

Zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c. Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. W orzecznictwie sądowym, jak również w doktrynie prawa wielokrotnie podkreślano, iż swobodna ocena dowodów nie może być równoznaczna z ich dowolną oceną, tj. taką, która nie znajduje oparcia w materiale dowodowym zgromadzonym w aktach sprawy lub jest nielogiczna albo też sprzeczna z zasadami doświadczenia życiowego (patrz np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia: 29 lipca 1998 r., sygn. akt II UKN 151/98, opubl. OSNAPiUS z 1999 r., z. 15, poz. 492).

Natomiast strona zarzucająca Sądowi naruszenie przepisu art. 233 § 1 k.p.c. musi wykazać, iż ocena dowodów dokonana przez ów Sąd była sprzeczna z określonymi regułami logiki lub też zasadami doświadczenia życiowego względnie, iż Sąd niedostatecznie wyjaśnił sprzeczności, jakie zaistniały np. w zeznaniach świadków czy opiniach biegłych. Uzasadnieniem zarzutu naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów nie może być samo przekonanie strony o innej niż to przyjął Sąd – wadze (znaczeniu) poszczególnych dowodów przeprowadzonych w danej sprawie ani też odmienna ocena dowodów przez stronę od tej przyjętej przez Sąd (por. z wielu np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia: 21 marca 2006 r., sygn. akt I ACa 1116/05, za: LEX nr 194518).

Przyjęcie odmiennego stanowiska byłoby nieracjonalne, gdyż prowadziłoby de facto do sytuacji, w której Sądowi niższej instancji można byłoby skutecznie postawić zarzut naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów w każdym przypadku, kiedy tylko strona prezentowałaby odmienne przekonanie co do znaczenia zgromadzonych dowodów niż Sąd, który orzekał w sprawie (co w praktyce ma miejsce prawie zawsze, gdy dana strona wyraża niezadowolony z wydanego orzeczenia). Reasumując powyższe rozważania należy podkreślić, iż naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów nie można upatrywać w takiej ocenie materiału dowodowego, która jest logiczna, zgodna ze wskazaniami doświadczenia życiowego oraz dokonana w sposób wszechstronny.

Jeśli apelujący chce podważyć sędziowską ocenę dowodów, nie może ograniczyć się do przedstawienia własnej oceny. Nie wystarczą jednak stwierdzenia, że ustalenia faktyczne Sądu są wadliwe ani też wskazanie stanu faktycznego, który – zdaniem skarżącej – odpowiada rzeczywistości. Taki sposób podważania sędziowskiej oceny, stanowi zwykłą polemikę, która nie może odnieść skutku.

W ocenie Sądu Okręgowego z takim właśnie stanowiskiem miał do czynienia po stronie pozwanej w niniejszym postępowaniu. Jak wskazano już powyżej, Sąd Rejonowy dokonując oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie uchybił zasadzie swobodnej oceny dowodów.

Przedstawiony w apelacji sposób podważenia sędziowskiej oceny materiału dowodowego, stanowi zwykłą polemikę, która nie może odnieść skutku. Skarżący nie wykazał istotnych błędów logicznego rozumowania, sprzeczności oceny z doświadczeniem życiowym, braku wszechstronności, czy też bezzasadnego pominięcia dowodów, które prowadzą do wniosków odmiennych niż te, które zostały przyjęte przez Sąd I instancji.

W ocenie Sądu Okręgowego Sąd Rejonowy w żadnej mierze nie dopuścił się przekroczenia zasady swobodnej oceny dowodów w zakresie oceny wiarygodności zeznań złożonych przez powoda E. D. oraz świadka K. D. (żony powoda).

Sąd I instancji precyzyjnie omówił treść zeznań powoda – wskazując, iż zeznaniom powoda dał wiarę jedynie w części tj. co do świadczenia pracy na rzecz pozwanej spółki i okoliczności jej podjęcia, w którym to zakresie powód wyraźnie wskazywał, iż ustalenia w powyższej materii dokonywała telefonicznie w jego imieniu żona K. D. z M. G. (czemu, co istotne, nie zaprzeczył w toku przesłuchania M. G. i co potwierdziła również żona powoda – jako osoba bezpośrednio dokonująca w materii warunków pracy powoda ustaleń z pracodawcą), jako że w tej części zeznania powoda mają charakter niekwestionowany i korelują z pozostałym materiałem dowodowym w sprawie.

Co więcej – wbrew stanowisku apelacji – wprost z rozważań Sądu I instancji wynika, iż „z ostrożnością natomiast Sąd podszedł do zeznań powoda, iż nie otrzymał świadectwa pracy, jak również niepodpisanych przez siebie umów o pracę. Zeznaniom tym przeczy fakt dołączenia kopii owych dokumentów do pozwu, co jednoznacznie wskazuje, iż strona powodowa była w ich posiadaniu. Również z zeznań świadka K. D. wynika, że dokumenty takie zostały stronie powodowej przesłane drogą pocztową” (s. 4 uzasadnienia – k. 221 akt sprawy).

Innymi słowy, zeznania powoda w powyższym zakresie uznane zostały w sposób oczywisty i jednoznaczny za niewiarygodne w konfrontacji z dokumentami, które na początku procesu powód złożył (umowa o pracę – k. 11 akt sprawy). Słusznie więc sąd I instancji przyjął, że nie mogło zostać uwzględnione jego twierdzenie, iż takowych nie posiadał i nie wiedział o pisemnej umowie o pracę.

Sąd Okręgowy nie dopatrył się też sprzeczności w zakresie uznanych za wiarygodne części zeznań powoda z dokumentami zgromadzonymi w aktach sprawy, które jak słusznie wskazał Sąd Rejonowy, znajdowały oparcie w zeznaniach K. D..

Skarżący nie zdołał także zdeprecjonować zeznań żony powoda K. D.. Jak już wskazano wyżej, zeznawała w sposób, konsekwentny, spójny wewnątrz i zbieżny z powodem o okolicznościach dokonywania ustaleń w zakresie zatrudnienia powoda w pozwanej spółce z M. G., który faktowi zaistnienia takowej rozmowy w żadnej mierze nie zaprzeczył, a jedynie usiłował zasłonić się niepamięcią (k. 207 akt sprawy). Z samego zaś faktu, iż K. D. dokonała przekreślenia na egzemplarzu świadectwa pracy powoda z dnia 20 grudnia 2013 r. (k. 9-10 akt sprawy), nie wynika w żadnej mierze zdaniem Sądu Okręgowego brak wiarygodności zeznań tej osoby. Po pierwsze, świadek wprost na fakt powyższy wskazała w swoich zeznaniach (k. 205 akt sprawy), wyjaśniając motywy swojego działania zarówno w zakresie zapisu na świadectwie pracy, jak i na umowie o pracę na czas określony z dnia 01 grudnia 2013 r. (k. 12 akt sprawy), tj. – w celu odzwierciedlenia na dokumencie stanu zgodnego z rzeczywistością, jako że powód pracował na rzecz pozwanej spółki faktycznie do dnia 10 grudnia 2013 r., a nie, jak wskazano na świadectwie pracy, o 10 dni dłużej tj. do dnia 20 grudnia 2013 r.

Po drugie, jak wynika z zeznań świadka, działanie takie miało uzasadnienie wobec faktu, iż pracodawca de facto już po ustaniu zatrudnienia powoda przekazał pocztą do podpisania antydatowaną umowę o pracę z datą zawarcia nieprawidłowo wskazaną na 01 grudnia 2013 r. – zatem, biorąc pod uwagę zakończenie świadczenia pracy przez męża na rzecz spółki, świadek dokonał adnotacji także na umowie w sposób, dzięki któremu zapis odzwierciedlał faktyczny stan rzeczy.

Ponadto, wprawdzie przedstawione zostały przez skarżącego 2 umowy o pracę na czas określony, jednakże żadna z nich nie została podpisana przez powoda – zaś w toku przesłuchania przedstawiciel spółki (...) nie potrafił wyjaśnić, z jakich przyczyn żadna z umów nie została przez pracownika podpisana. Trafnie więc Sąd Rejonowy przyjął, że nie było to przypadkowe, biorąc pod uwagę fakt, iż w nienumerowanej części B akt osobowych powoda znajdują się zaświadczenie i informacja o warunkach zatrudnienia, obydwa datowane na dzień 29 sierpnia 2013 r., które zostały przez powoda opisanane jako dokumenty, które odebrał.

Sam zatem fakt braku podpisania przez powoda umów o pracę daje podstawy do podważenia wiarygodności tych dokumentów, czy też raczej ich projektów (zważywszy na brak wszystkich wymaganych podpisów) jak również świadectwa pracy a w konsekwencji – również zeznań M. G.

Wreszcie, nie do obrony jest argumentacja, iż zeznania świadka należało by uznać za niewiarygodne właśnie w kontekście ingerencji w treść tych dokumentów, oznaczającej w ocenie apelującego przerobienie. Brak jest związku pomiędzy działaniem świadka a treścią jej zeznań. Zresztą, jak wskazano, otwarcie potwierdziła dokonanie zmian w dokumentach, przy wyjaśnieniu motywów jej działania – co także samo w sobie potwierdza wiarygodność tych zeznań. Zagadnienie powyższe zdaniem Sądu Okręgowego pozostaje jednoznacznie bez wpływu na wiarygodność zeznań świadka.

Sąd Okręgowy w powyższym kontekście podkreśla, iż jednoznacznie – a zarazem prawidłowo – Sąd Rejonowy wskazał w uzasadnieniu swego wyroku, iż uznał za niewiarygodne świadectwo pracy, bowiem w zakresie daty zakończenia stosunku pracy nie odzwierciedla ono rzeczywistego stanu rzeczy (s. 5 uzasadnienia – k. 222 akt sprawy).

Powyższe rozważania należało uwzględnić przy rozważeniu zarzutu sprzeczności istotnych ustaleń Sądu z treścią materiału dowodowego poprzez ustalenie, iż powód pracował w pozwanej spółce do dnia 10 grudnia 2013 r. w sytuacji, gdy powód pracował do dnia 20 grudnia 2013 r.

Zarzut ten był za całkowicie bezzasadny wobec dokonania przez Sąd I instancji prawidłowego ustalenia, iż faktycznie powód E. D. świadczył na rzecz spółki (...) w P. pracę wyłącznie do dnia 10 grudnia 2013 r. – dokonanego na podstawie zeznań powoda oraz świadka – które w konsekwencji oznaczało uznanie za niewiarygodny dokumentu o treści sprzecznej z treścią zeznań w/w osób przesłuchanych w sprawie. Jak wynika z regulacji art. 253 k.p.c. jeżeli strona zaprzecza prawdziwości dokumentu prywatnego (jakim niewątpliwie w świetle art. 245 k.p.c. jest świadectwo pracy) albo twierdzi, że zawarte w nim oświadczenie osoby, która je podpisała, od niej nie pochodzi, obowiązana jest okoliczności te udowodnić. Jeżeli jednak spór dotyczy dokumentu prywatnego pochodzącego od innej osoby niż strona zaprzeczająca, prawdziwość dokumentu powinna udowodnić strona, która chce z niego skorzystać.

Norma zawarta w art. 253 k.p.c., dotyczący rozkładu ciężaru w przypadku obalania domniemań związanych z dokumentem prywatnym, winna być interpretowana w związku z art. 245 (por. także uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 18 października 2005 r., I ACa 323/05; wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 9 maja 2013 r., I ACa 132/13).

W przypadku zaprzeczenia prawdziwości dokumentu kodeks dokonuje różnicowania w zakresie rozłożenia ciężaru dowodu w zależności od tego, czy podpis wskazuje na pochodzenie dokumentu od strony zaprzeczającej, czy od innej osoby. W sytuacji, gdy podpis wskazuje na pochodzenie dokumentu od innej osoby niż strona zaprzeczająca – a zatem takiej, z jaką Sąd miał do czynienia w sprawie niniejszej, w której świadectwo pracy wystawił pozwany pracodawca – znajdą zastosowanie ogólne reguły dotyczące rozkładu ciężaru dowodu (por. art. 6 k.c.). Prawdziwości dokumentu

musi więc dowodzić strona, która chce z niego skorzystać (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 września 2007 r., I PK 112/07; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 maja 2009 r.).

Sąd Okręgowy nie ma zaś wątpliwości, iż apelujący nie zdołał w myśl opisanej wyżej zasady ciężaru dowodu udowodnić prawdziwości dokumentu, skonfrontowanego ze spójnymi i wiarygodnymi zeznaniami powoda, świadka oraz z niezawartymi pisemnymi umowami o pracę. W szczególności niewiarygodne w tej mierze zeznania M. G. nie mogły stanowić wystarczającej podstawy do uznania, iż dokument ten został sporządzony prawidłowo.

W konsekwencji Sąd Okręgowy w całości zaakceptował i podzielił ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego, traktując je jako własne, nie widząc w związku z powyższym konieczności ponownego szczegółowego ich przytaczania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1998 r., I PKN 339/98, za: Lex).

Nietrafne były też zarzuty naruszenia prawa materialnego.

Apelujący mianowicie podnosił, iż przyjęcie, że wskazane w umowie o pracę wynagrodzenie uzależnione było wyłącznie od ilości przejechanych kilometrów, naruszało art. 58 § 1 k.c. w związku z art. 26 ustawy o czasie pracy kierowców (Dz.U. z 2012 r. poz. 1155 ze zm.). Sąd Rejonowy naruszył zatem te przepisy poprzez uznanie, iż wynagrodzenie za pracę powoda zależne wyłącznie od ilości przejechanych kilometrów jest zgodne z prawem i wiążące, a w konsekwencji naruszył przepisy o wynagrodzeniu minimalnym.

Jak wynika z art. 26 ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o czasie pracy kierowców (Dz. U. z 2012 r. poz. 1155 ze zm. dalej: ustawa o czasie pracy kierowców), warunki wynagradzania kierowców nie mogą przewidywać składników wynagrodzenia, których wysokość jest uzależniona od liczby przejechanych kilometrów lub ilości przewiezonego ładunku, jeżeli ich stosowanie mogłoby zagrażać bezpieczeństwu na drogach lub zachęcać do naruszania przepisów rozporządzenia (WE) nr 561/2006. Innymi słowy, warunki wynagradzania kierowców nie mogą przewidywać składników wynagrodzenia, których wysokość jest uzależniona od liczby przejechanych kilometrów lub ilości przewiezonego ładunku, jeżeli ich stosowanie wpłynęłoby na pogorszenie bezpieczeństwa jazdy (zob. Magdalena Rycak, Komentarz do art. 26 ustawy o czasie pracy kierowców, Lex 2009).

O ile zatem treść przepisu nie budzi wątpliwości, o tyle Sąd Okręgowy wskazuje, że nie można dokonać takiej interpretacji jakiej dokonał w apelacji pozwany.

Przede wszystkim apelujący w zakresie zarzutów zaskarżenia zaprezentował stanowisko całkowicie odmienne od sformułowanego na wcześniejszym etapie postępowania. Powyższy bowiem zarzut sprowadzał się do twierdzenia, jakoby wadliwe było dokonane przez Sąd Rejonowy ustalenie umówionej pomiędzy stronami stosunku pracy wysokości wynagrodzenia powoda na zasadzie odniesienia wyłącznie do ilości przejechanych kilometrów jako zgodnego z prawem i wiążącego (k. 233 akt sprawy) – tymczasem w odpowiedzi na pozew spółka bezpośrednio wprost wskazała, iż zaprzecza, aby kiedykolwiek umawiała się z powodem na wynagrodzenie „od kilometra”, bowiem stanowiło by to naruszenie art. 26 ustawy o czasie pracy kierowców (k. 86 akt sprawy).

Powyższe daje Sądowi Okręgowemu asumpt do przyjęcia, iż stanowisko apelującego było w toku procesu doraźnie, acz niekonsekwentnie i w sposób wewnętrznie sprzeczny oraz niespójny, modyfikowane wyłącznie pod kątem i w celu osiągnięcia konkretnego rezultatu procesowego w postaci korzystnego dla siebie rozstrzygnięcia i dla zdyskredytowania prawidłowych ustaleń, które legły u podstaw trafnego rozstrzygnięcia Sądu I instancji. Albo bowiem pozwany broni tezy, że nie doszło do takich ustaleń pomiędzy nim a powodem albo twierdzi, że wprowadzie takie ustalenie było, lecz ze względu na treść art. 58§1 k.c. w zw. z art. 26 ustawy o czasie pracy kierowców jest ono nieważne. Przyjęcie obu tych stanowisk na raz powoduje wspomnianą sprzeczność przyjętej linii obrony, gdyż automatycznie podważa pierwsze ze wspomnianych twierdzeń. W konsekwencji sąd odwoławczy przyjął, że pierwszy zarzut jest nieaktualny i pozwany powołuje się jedynie na nieważność tak zawartej umowy o pracę.

Zarzut ten nie mógł się ostać.

Dla zastosowania regulacji art. 26 wspomnianej ustawy, poza omówionym wykazaniem ustalenia wynagrodzenia powoda za pracę w powyższy sposób tj. na podstawie mnożnika przejechanych przez niego na rzecz pracodawcy kilometrów, pozwany – zgodnie z art. 6 k.c. w związku z art. 300 k.p. – winien ponadto udowodnić, iż powód jeździł nieprzepisowo zagrażając bezpieczeństwu na drogach albo naruszał czas pracy kierowców, jak również związek przyczynowy pomiędzy takowym ustaleniem wynagrodzenia a stworzeniem zagrożenia bezpieczeństwa na drogach. Tymczasem, jak uznał Sąd Okręgowy, powyższe nie zostało przez pozwanego udowodnione (pamiętać należy o oddaleniu wniosków dowodowych apelacji). Słusznie zatem Sąd Rejonowy przyjął, że w tym przypadku ustalenie wynagrodzenia od ilości przejechanych kilometrów nie naruszało art. 26 ustawy o czasie pracy kierowców, a co za tym idzie, było w tym jednostkowym przypadku, ważne i skuteczne.

Ponadto jednoznacznie należy podkreślić, iż nawet gdyby – hipotetycznie – udowodniono wykonywanie pracy kierowcy przez powoda w sposób zagrażający bezpieczeństwu na drogach oraz związek przyczynowy pomiędzy ustalonym sposobem wynagradzania i wspomnianym zagrożeniem, to w ocenie Sądu Okręgowego i tak nie miałyby zastosowania w powyższym zakresie art. 58 § 1 k.c.

Jak wynika z przepisu art. 300 k.p., wyłącznie w sprawach nieunormowanych przepisami prawa pracy do stosunku pracy stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu cywilnego, jeżeli nie są one sprzeczne z zasadami prawa pracy. Tymczasem w ramach Kodeksu pracy istnieje art. 18 § 1 k.p., przewidujący, iż postanowienia umów o pracę oraz innych aktów, na których podstawie powstaje stosunek pracy, nie mogą być mniej korzystne dla pracownika niż przepisy prawa pracy. Istnieje zatem niewątpliwie w ramach tej samej ustawy regulacja mająca odpowiednie zastosowanie w omawianym przypadku, do której w takiej sytuacji należało by sięgnąć, co równocześnie wyklucza i czyni niezasadnym sięganie w powyższym zakresie do przepisów Kodeksu cywilnego.

Ponownego podkreślenia wymaga, że Sąd Okręgowy nie dopatrył się w zakresie spornej umowy o pracę niezgodności jej ustaleń z przepisem art. 26 ustawy o czasie pracy kierowców, a zatem nie zaistniał na kanwie ustalonego stanu faktycznego przewidziany tą regulacją skutek, co tym bardziej oznacza brak podstaw do zastosowania w konsekwencji regulacji art. 18 § 1 k.p.

Pomijając nawet hipotetyczne stwierdzenie uchybienia przez ustalenia stron umowy regulacjom ustawy o czasie pracy kierowców i jej nieważności w tym zakresie, nie może doprowadzić do pozbawienia powoda jako pracownika wynagrodzenia za pracę – co było niesporne – wykonaną (art. 80 zdanie pierwsze k.p.).

Sąd Rejonowy nie naruszył też art. 78 k.p. w związku z art. 12 ust. 1 w związku z art. 42e ust. 1 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych poprzez zasądzenie w wyroku kwot netto a nie brutto, a w dalszej kolejności sprzeczności istotnych ustaleń Sądu z treścią materiału dowodowego poprzez zasądzenie w wyroku kwot netto, w sytuacji, gdy w treści uzasadnienia Sąd posługuje się jedynie pojęciem wynagrodzenia, które należy rozumieć jako kwotę brutto.

Rozważania w powyższym zakresie należy rozpocząć od stwierdzenia, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego zdecydowanie dominuje pogląd, zgodnie z którym wynagrodzenie za pracę należne pracownikowi stanowi całość obejmującą także składki na ubezpieczenia społeczne i zaliczki na podatek dochodowy (przed 1 stycznia 1992 r. na podatek wyrównawczy). W takiej też wysokości należy je zasądzać w sporze sądowym między stronami stosunku pracy. Stanowisko to zostało gruntownie uzasadnione w uchwale Sądu Najwyższego z 20 września 1990 r., III PZP 14/90, OSNCP 1991 Nr 2-3, poz. 29, a następnie potrzymane wyroku z 22 kwietnia 1998 r., I PKN 55/98, OSNP 1999 nr 8, poz. 278, uchwale z 7 sierpnia 2001 r., III ZP 13/01, OSNP 2002 nr 2, poz. 35 oraz uchwale z 19 września 2002 r., III PZP 18/02, OSNP 2003 nr 9, poz. 214, do których się niniejszym odsyła. Tak pojęte wynagrodzenie jest potocznie określane mianem wynagrodzenia „brutto”.

Natomiast potoczne znaczenie wynagrodzenia „netto”, oznacza część wynagrodzenia za pracę wypłacaną pracownikowi, ale tylko wtedy, gdy pracodawca dokona stosownych odliczeń na podstawie innych przepisów prawa. Jeżeli pracodawca wynagrodzenia za pracę nie wypłaci, to w ogóle nie można mówić o jakimkolwiek odliczeniu, a więc

tym samym także o wypłacie części wynagrodzenia (nazywanej wynagrodzeniem netto). Powyższe stwierdzenie mają oparcie w art. 87 § 1 k.p., według którego z wynagrodzenia za pracę - po odliczeniu zaliczki na podatek dochodowy od osób fizycznych - podlegają potrąceniu określone należności.

Do takich samych wniosków prowadzi też analiza przepisów dotyczących zaliczki na podatek dochodowy i składek na ubezpieczenie społeczne. Zgodnie z art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (jednolity wówczas tekst: Dz.U. z 2000 r. Nr 14, poz. 176 ze zm.), za przychody ze stosunku pracy uważa się wszelkiego rodzaju wypłaty pieniężne oraz wartość pieniężną świadczeń w naturze bądź ich ekwiwalenty, bez względu na źródło finansowania tych wypłat i świadczeń, a w szczególności: wynagrodzenia zasadnicze, wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, różnego rodzaju dodatki, nagrody, ekwiwalenty za niewykorzystany urlop i wszelkie inne kwoty niezależnie od tego, czy ich wysokość została z góry ustalona, a ponadto świadczenia pieniężne ponoszone za pracownika, jak również wartość innych nieodpłatnych świadczeń lub świadczeń częściowo odpłatnych. Od tak rozumianych przychodów, pracodawca (płatnik) ma obowiązek obliczyć i pobrać zaliczkę na podatek (art. 31 tej ustawy).

Można jedynie dodać jeszcze, że określenie „wynagrodzenie brutto” nie jest już wyrażeniem tylko potocznym jak stwierdził Sąd Najwyższy w uchwale z 7 sierpnia 2001 r., III ZP 13/01. W szczególności przepisy art. 1 ust. 3a w związku z art. 5 ust. 4, przyjętej już po wydaniu tej uchwały ustawy z dnia 10 października 2002 r. o minimalnym wynagrodzeniu za pracę (Dz.U. 2002 Nr 200, poz. 1679 ze zm.), określają wynagrodzenie minimalne jako wynagrodzenie brutto. Nie podważa to jednak trafności twierdzenia, że przepisy prawa pracy zasadniczo nie posługują się tym określeniem. Jego stosowanie w dalszych rozważaniach ma zatem cel instrumentalny i służy głównie jaśniejszemu wyjaśnieniu powstałych w niniejszej sprawie zagadnień prawnych.

Sąd Okręgowy w obecnym składzie wyżej przedstawione stanowisko orzecznictwa w pełni akceptuje. Niemniej jednak w sprawie powód swoje żądanie wyartykułował w kwocie netto, tj. kwoty jaką miał fizycznie otrzymać, zarówno w pozwie jak i w toku składanych w sprawie zeznań. Sąd Rejonowy, rozpoznając powództwo nie mógł więc zasądzić na rzecz powoda należności w inny sposób niż tylko netto – a więc bez należności publicznoprawnych – bowiem zgodnie z art. 321 § 1 k.p.c. sąd nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem, ani zasądzać ponad żądanie.

Jak przyjmuje Sąd Najwyższy, zakaz orzekania ponad żądanie, będący przejawem zasad dyspozycyjności i kontrydiktoryjności, oznacza, że o treści wyroku zarówno w sensie pozytywnym, jak i negatywnym decyduje żądanie strony. Sąd nie może zasądzać czego innego od tego, czego żądał powód (aliud), więcej niż żądał powód (super), ani na innej podstawie faktycznej niż wskazana przez powoda. Zakaz orzekania ponad żądanie odnosi się zatem, bądź do samego żądania (petitum), bądź do jego podstawy faktycznej (causa petendi) (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 czerwca 2015 r., V CSK 612/14; podobnie wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 2015 r., IV CSK 368/14, za www.sn.pl).

Zasądzenie wynagrodzenia w kwocie brutto, tj. doliczenie należności publicznoprawnych oznaczałoby ewidentne zasądzenie ponad żądanie pozwu (super) i naruszałoby art. 321§1 k.p.c.

W konsekwencji w punkcie I wyroku Sąd Rejonowy trafnie zasądził na rzecz powoda od pozwanego kwoty wynagrodzenia za sierpień, wrzesień, listopad i grudzień 2013 r. obliczone jako różnica pomiędzy wynagrodzeniem wypłaconym a należnym bez doliczenia należności publicznoprawnych, co zaznaczył prawidłowo, używając przy tym określenia „netto”. Wprawdzie nie jest to zwrot języka prawnego, jednakże pamiętać należy, że wyrok ma być także zrozumiały dla stron i posłużenie się tym zwrotem, o jasnej definicji, było w pełni uzasadnione. W uzasadnieniu zaś posługiwał się pojęciem wynagrodzenia odnosząc się do treści wyroku.

W związku z objęciem zaskarżeniem apelacją również rozstrzygnięcia o kosztach sądowych, zawartych w punktach IV i VIII wyroku Sądu Rejonowego, Sąd Okręgowy wskazuje, co następuje.

Sąd orzekł o kosztach zastępstwa procesowego w odniesieniu do pozwanej spółki z o.o. w P. na podstawie art. 100 k.p.c., rozkładając je stosunkowo pomiędzy stronami. Skoro zatem powód domagał się zasądzenia kwoty 5.528,48 zł, zaś zasądzona została kwota 4.496,81 zł – a więc żądanie pozwu uwzględniono w zakresie 83%. Wysokość kosztów zastępstwa procesowego w sprawie niniejszej wynosi 900 zł (§ 11 ust.1 pkt 2 w związku z § 6 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. 2013 r. poz. 490 z późn. zm.)), Zatem powód winien zapłacić pozwanemu pracodawcy 153 zł, zaś pozwana spółka powodowi 747 zł. Z uwagi na fakt, iż w sprawie ustanowiony został pełnomocnik z urzędu dla powoda, kwota 747 zł (powiększona o podatek VAT w stawce 23%) zasądzona została na rzecz pełnomocnika powoda (punkt IV wyroku Sądu I instancji).

Z kolei orzeczenie o kosztach sądowych w ramach punktu VIII wyroku Sądu Rejonowego znajduje swoją podstawę w art. 113 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2014 r. poz. 1025 ze zm.). W zakresie, w jakim pozwana spółka przegrała spór, Sąd I instancji prawidłowo obciążył ją wysokością opłaty stosunkowej od pozwu, od której powód był zwolniony z mocy ustawy w kwocie 230 zł (ustalanej jako 5% z 4.497 zł).

Reasumując, brak było w ocenie Sądu Okręgowego podstaw do zakwestionowania poszczególnych rozstrzygnięć Sądu Rejonowego odnośnie zgłoszonego w sprawie żądania powoda zapłaty wynagrodzenia za pracę – w zakresie, w jakim powództwo to zostało uwzględnione.

W myśl art. 385 k.p.c. sąd II Instancji oddala apelację, jeżeli jest ona bezzasadna.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p. w punkcie I wyroku oddalił w całości apelację pozwanego (...) sp. z o.o. w P., nie znajdując podstaw do jej uwzględnienia.

W punkcie II wyroku Sąd Okręgowy, kierując się zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, na podstawie art. 98 k.p.c. w związku z art. 108 § 1 k.p.c. w związku z § 2 ust. 1 i 2 w związku z § 3 ust. 1 w związku z § 11 ust. 1 pkt 2 w związku z § 6 pkt 4 w związku z § 12 ust. 1 pkt 1 w związku z § 15 pkt 1 w związku z § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. 2013 r. poz. 490 z późn. zm.), dalej: rozporządzenie, zgodnie z wnioskiem pełnomocnika powoda (k. 233 akt sprawy) ustalił i przyznał ze Skarbu Państwa – Sądowi Okręgowemu w Gdańsku radcy prawnemu A. B. kwotę 225 zł (600 zł x 75% x 50%), powiększoną o stawkę podatku od towarów i usług w wysokości 23%, tytułem wynagrodzenia za nieopłaconą pomoc prawną udzieloną powodowi z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.